

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wysłanych pocztach cesarstwa niemieckiego w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1891 Abtheilung II, strona 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobniejszego i lamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecy, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckim **marek 5.**

W mieście Poznaniu w ekspedycji naszej **marek 4,**

z odnośnieniem do domu **marek 4,50.**

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycji.

Wojenn, 25 czerwca

Syndykaty robotnicze we Francji.

Bezustanne strejki robotników we Francji zaczynają na dobre niepokoić opinię publiczną, gdyż wywierają fatalny wpływ na całą przyszłość niektórych gałęzi zarobkowania, jak wogóle na cały rozwój stosunków społecznych. A strejki te mnożą się w sposób zatrważający, zwłaszcza od czasu utworzenia tak zwanych syndykatów robotniczych, które coraz widoczniej dążą do tak rozległej władzy i potęgi, jaką z biegiem lat zdobyły sobie Trades unions angielskie. W tem atoli dążeniu do zupełnej samowładzy robotników, spoczywa wielkie niebezpieczeństwo dla obecnego ustroju społecznego i dla tego prasa francuska słuszenie zupełnie co raz częściej sprawę tę porusza, aby przestraszyć wczasu społeczeństwo i zapobiedz dalszym szkodliwym następstwom ruchu takiego.

Ale i władze francuskie nie zamykają oczu na grożące z tej strony niebezpieczeństwo, lecz śmiało i nieraz i otwarcie występują przeciwko wszelkim odnośnym nadużyciom. Niedawno temu bawił minister robót publicznych, pan Yves Guyot w Tours, gdzie pomiędzy innymi deputacyami przyjmował prezesa miejscowego stowarzyszenia radykalnego i przewodniczącego syndykatu robotników kolejowych. Pierwszy żądał reform społecznych, drugi domagał się rozszerzenia praw i atrybucji syndykatów. Minister wysłuchał obu spokojnie, potem miał do nich długą przemowę, jako „przyjacieli i ministery“, którą zakończył temi słowami: „Bądźcie panowie przekonani, że będziemy robotników zawsze cenili i szanowali — ale schlebiać im nigdy nie będziemy.“ Ta otwarta odpowiedź ministra, w chwili, w której różne stronnictwa przesadzają się foru. lnie w komplementach i niecierpią nieraz nie uzasadnionych pochlebstw dla robotników, wywarła jak najlepsze wrażenie, ponieważ okazała, że rząd pojmując dobrze swe obowiązki i że zna granice, której przekroczyć mu nie wolno. Mowa pana Guyota była i pod innym jeszcze względem nie mniej ciekawa. Tak przynajmniej na nasamprzód, że robotnicy posiadają zupełne prawo domagania ich reform społecznych, ale nie powinni żądać spełnienia wszystkich swych życzeń od razu. — Rząd nie może się mieszać do wewnętrznych stosunków między robotnikami a chłebodawcami, nie może oznaczać wysokości płacy, ani jednej lub drugiej strony zniewalać do podjęcia lub porzucenia pracy. Według myśli prawodawców, którzy w swoim czasie dali Francji prawo o syndykatach, miało ono stać się aktem emancypacji robotników — a nie aktem tyranii. Robotnicy nie mogą przecież żądać, aby przynależność do syndykatów była dla członków jego pod pewnym względem przywilejem, dającym im większe prawa, niż posiadają je robotnicy inni. Dopóki syndykaty ograniczają się na tę działalność, jaką przyznaje im ustawa, dopóty całemu społeczeństwu nie ma przynosić będą korzyści, ale korzyść ta zamieni się na wyraźną szkodę, jeżeli dalej upierać się będą przy żądaniu, aby wszyscy robotnicy zmuszeni byli przystąpić do syndykatów. Przeciwność byłoby to niesłychana tyranją i niesprawiedliwością, gdyby chłebodawcy dla tego tylko oddawali mieli ucziwych i pracowitych robotników, że ci do syndykatów nie należą.

Wypadałoby przypuszczać, że odmowna ta odpowiedź ministra wywołała w kołach robotników wielkie niezadowolenie. Tak atoli nie jest. Prasa robotnicza, naturalnie z wyjątkiem organów skrajno-socjalistycznych, rozpisuje się o odpowiedzi tej z wielkim spokojem i z pewną nawet życzliwością, przyznając ministrowi rację w wielu punktach. Wiadąc z tego, że zdrowy rozsądek i uczciwe słowo nie straciły jeszcze wpływu na umysł ludu. Jest to objawem bardzo pomyślnym, zwłaszcza w obec wzrastającej bezustannie agitacji żywiołów skrajnych na rzecz rozszerzenia kompetencji związków robotniczych.

Jeden z poważniejszych dzienników paryskich, znany „Journal des Débats“ pisze w tej sprawie, co następuje:

„Jeżeli nie będziemy się mieli na baczności, to niezadługo już zamienią się instytucje, które miały robotnikom przysporzyć swobody i wolności na dyktaturę jednych nad drugimi, nie mówiąc już nic o chłebodawcach, którzy przecież również posiadają prawa pewne.

„Powstawalibyśmy z całą energią przeciwko temu, gdyby ten lub ów z chłebodawców zabraniał robotnikom swym pracować. Tem samem atoli prawem oburzamy się na to, gdy jedni robotnicy drugim pracować przeszkadzają. A działa się to przeciwieństwo w Paryżu, w Lugdunie i w innych miastach... Powoli też zamieniają się syndykaty robotnicze na rodzaj komitetów, które od robotników żądają bezwzględnej posłuszeństwa. Syndykaty te stawiają też nieraz do rządu lub ciał prawodawczych żądania, które posiadają charakter ukazów dyktatorskich. Tak n. p. wystósował syndykat piekarzy niedawno temu do Izby deputowanych wezwanie, aby w przeciągu 8 dni pozamykano biura pośredniczące i aby jedynie syndykatom przyznano prawo pośredniczenia przy przyjmowaniu i poszukiwaniu czeladników. Jakżeż atoli Izba może znieść żądań zarobkowania, która z biegiem lat przybrała charakter procedury i wielu setkom ludzi daje utrzymanie? O to, czy biura te źle lub dobrze są administrowane, oraz o to, czy niektóre z nich robotników wyzyskują, na razie sprzeczają się nie będziemy. Dla nas widocznem jest jednakże to, że syndykaty piekarzy dążą do zupełnego zmopolizowania pośrednictwa w pracy, przez co do tem większej jeszcze spodziewa się dojść potęgi. Niechże ku temu użyje drogi konkurencji, niechaj lepiej obsługuje robotników, niż to czynią biura pośredniczące, a wnet przekonana ich, że biura te upadną same. Ale do tej pory powinny syndykaty pozostawić robotnikom zupełną swobodę w wyborze pośrednictwa i nie wyciągać ręki po absolutną władzę, równając się tyranii. To samo dzieje się z strejkami. Jeżeli pewna część robotników pragnie strejkować, to niechaj strejkuje; dopóki zachowuje się spokojnie, rząd powinien jej bronić. Nigdy atoli nie można zezwalać na to, aby syndykaty narzucały swą wolę tym robotnikom, którzy do strejku przyłączyli się niechcąc, lecz dalej pracować pragną. Rząd posiada różne środki na zabezpieczenie wolności robotników, i powinien z tych środków skorzystać niezwłocznie.“

Na uwagi te każdy ucziwy przyjaciel robotników zgodzić się musi.

Telegramy.

Wiedeń, 24 czerwca. Izba deputowanych. Podczas specjalnych obrad nad budżetem, przemawiał Młodoczech, Vaszaty, przeciwko trójprzymierzem, a za zbliżeniem się do Rosji. Mówca twierdził, że Austria nie posiada na półwyspie bałkańskim żadnych ważniejszych interesów politycznych, co wywołało wszzechstronny protest. Deputowany Lueger zaczepiał Węgrów i dualistyczny ustroj monarchii. Minister Taaffe odpowiedział, że wywoły Vaszatyego uważa za jego osobiste zapatrywania, nad któremi nie warto dyskutować, — a Luegerowi, że obie części monarchii jednemu słowu monarsze, i że dualizm jest formą uznana i zatwierdzoną. **Młodoczech Tischler oświadczył w imieniu stronnictwa swego, że Vaszaty przemawiał tylko w swoim imieniu i że utłóścimy poglądy Młodoczechów wypowiedział ongi deputowany Herold.** Rezolucja Luegera, zwracająca się przeciwko dualizmowi, odrzuca następnie Izba wszystkimi głosami przeciwko 6.

Wiedeń, 24 czerwca. Izba przyjęła fundusz dyspozycyjny 186 głosami przeciwko 59. Przeciwko funduszowi głosowali Młodoczesi, Niemcy narodowcy i większość antysemitów.

Wiedeń, 24 czerwca. Prasa tutejsza uważa odwiedzin floty angielskiej w Riece i uroczyste przyjęcie admirała Hoskinsa przez cesarza za najlepszy dowód, że pomiędzy Anglią a Austrią, resp. trójprzymierzem, istnieje musi jaknajlepsze porozumienie; wspólność interesów obu stron na morzu Śródziemnem jest też spójnią najlepszą, silniejszą i trwalszą od przymierzy pisanych.

Włoka, 24 czerwca. Cesarz zwiędzał dziś różne osobliwości miasta, odbył przegląd wojsk, był obecny na egzaminie w akademii marynarki, a około południa udał się na pokład angielskiego okrętu admirałkiego, gdzie odbyło się o godz. 1-szej śniadanie galowe. Publiczność witała monarchę na każdym kroku z wielkim zapalem.

Peszt, 24 czerwca. Dep. Ugron zapowiedział nową interpelacyą, w której żądał wyjaśnienia co do niemieckiej odpowiedzi cesarza na mowę pitównalną przywódcy deputacyi chorwackiej, oraz co do innych przemówień monarchy podczas pobytu w Pięciu Cerkwicach. Mówca wyraził niezadowolenie swoje, że cesarz w mowach tych poruszył sporne kwestye polityczno-stronnicze.

Berno (szwajcarskie), 24 czerwca. Rada stanów odrzuciła dziś w myśl odnośnej uchwały komisji, projekt, dotyczący amnestyi dla rewolucjonistów tesyńskich, 30 głosami przeciwko 11.

Berno (szwajcarskie), 24 czerwca. Rada Baldinger wniósł dzisiaj w radzie narodowej interpelacyą, w której żąda wyjaśnienia co do środków, jakie rada związkowa zarządzić zamierza przeciwko powtarzaniu się katastrof kolejowych. — Inżynier paryzki Eiffel ogłosił był zaraz po katastrofie pod Moenchenstein, że ów most na rzece Birs wybudował według planów, otrzymanych od dyrekcji kolei Jura-Simplon. W obec tego oświadcza „Bernar Bund“ na podstawie wiarygodnych informacji, że p. Eiffel wybudował most ten według własnego planu.

Haga, 24 czerwca. Ogólny rezultat wyborów przedstawia się, jak następuje: Liberalów wybrano 53, radykałów 2, katolików 24, a antyrewołucjonistów 19. W dwóch okręgach nastąpią jeszcze wybory ściślejsze, ale te już stosunku stronnictw zmienić nie zdążają. Liberalowie posiadają więc w nowej Izbie większość znacznie większą, niż w pierwszej. Przywódcą katolików Schaeplan nie został wybrany. Taki sam los spotkał znanego socyalistę Domela Nieuvenhuis.

Paryż, 24 czerwca. Izba przyjęła na wczorajszym posiedzeniu kilkanaście pozycyi nowej taryfy, dotyczące mianowicie towarów kolonialnych, w myśl uchwał komisji, oraz cło na drzewo. — Jenerał Lavocat zażądał w obec pogłoszek, przypisujących mu udział w zdradzie Tripone'a, w liście wystósowanemu do jenerala Saussier, aby wyznaczono komisją śledczą, w celu wykazania zupełnej bezpodstawności tego rodzaju zarzutów. Jenerał Saussier wręczył list ten panu Freycinetowi. „Soir“ donosi, że jenerał Lavocat podał się do dymisji, lecz wiadomość ta jest co najmniej przedwczesną.

Paryż, 24 czerwca. W rozpoczętych dzisiaj w pobliżu portu Brest manewrach floty, bierze udział 5 pancerników, 1 krążownik i 12 łodzi torpedowych. — Z Chicago donoszą, że kuryer wiozący listy carewicza z Japonii do cara i carowej, zginął gdzieś w drodze z San Francisco do Nowego Yorku bez śladu. Treść listów tych jest dotychczas nieznana. — Trzy tysiące czeladników rzemieślniczych postanowiło przyłączyć się do agitacyi czeladzi piekarskiej przeciwko biurom pośredniczącym.

London, 24 czerwca. Pogłoska o rzekomej dymisji podsekretarza stanu Sir Gorsta nie sprawdza się. W kołach rządowych twierdzą, że wywoły jego źle zostały zrozumiane. — Izba niższa przyjęła bil o szkołach ludowych po trzydniowej dyskusji 318 głosami przeciwko 10.

London, 24 czerwca. „Standard“ przypomina misją księcia Norfolk do Leona XIII, w r. 1887 i zaznacza, że zamieniona wtedy między Papieżem a królową angielską korespondencya, posiada cechy wielkiej obustronnej grzesności. Rząd angielski napotkałby jednakże na

silną opozycyą, gdyby chciał z Stolicą św. przywrócić stałe stosunki dyplomatyczne.

Rzym, 24 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył minister skarbu Luzzati, że deficyt roku bieżącego został ostatecznie pokryty dalszemi oszczędnościami, w sumie 2,068,000 lirów, i nowemi dochodami, w sumie 3,200,000 lirów. Oszczędstwem więc jest to, co twierdzą wrogowie Włoch, iż finansy Włoch znajdują się mają w opłakanym stanie.

Ateny, 24 czerwca. Policya przyaresztowała tu pewną broszurę antysemitką, wydaną z powodu ostatnich zajęć na Korfu.

Petersburg, 24 czerwca. Ogłoszony dziś ukaz carski stawia w księcia Michała Michałowicza pod kuratelę, i powierza administracyą majątku jego w. ks. Michałowi Mikotajewiczowi i w. ks. Jerzemu Michałowiczowi.

Ottawa, 24 czerwca. Kanadyjski minister finansów zapowiedział w swém mowie budżetowej blizkie zniesienie cła od cukru, które dotychczas przynosiło 3 1/2 miliona dolarów.

Waszyngton, 23 czerwca. Tutejszy poseł chilijski otrzymał podobno z Santiego depeşe, iż kongres narodowy uznał wszelkie układy agentów stronnictwa rewolucyjnego za granicę, za nieważne, poliważ kongres, w którego imieniu ajenci ci występują, w rzeczywistości nie istnieje.

San Francisco, 24 czerwca. Książę Jerzy grecki przybył tu dzisiaj i wyruszył niebawem w dalszą podróż do Europy. Książę oświadczył do jednego z reporterów, że nie prawdą jest, jakoby on ocalał życie carewicziowi. Gdy bowiem wyskończył z lektyki, policjantów 5w już był przez kolegów swych rozbrojonym.

W sprawie nauki języka polskiego.

Na **św. Łazarzu** wtamtejszej szkole gminnej, odbędzie się dziś pierwsza lekcya języka polskiego.

Steniki. Do „Dzien Pozn.“ donoszą, że w sprawie nauki języka polskiego odbyło się dnia 19 b. m. zebranie ojców parafii skalmierzyskiej w Salmierzycach, na którym ks. proboszcz Włoszkiewicz w bardzo treściwych, przystępnych i pouczających słowach wyjaśnił krzywdy, jakie przez zakaz nauki języka polskiego w szkołach powstały, oraz naglącą potrzebę takowej.

Zgromadzeni ojcowie przyznali słusność wymownym słowom księdza proboszcza i jak najchętniej zgodzili się nie tylko na naukę języka polskiego, ale i na odpowiednie wynagrodzenie nauczycieli. Obrane więc zaraz zostały komitety dla trzech szkół: to jest w Skalmierzycach, Sliwnikach i Mącznikach, które z panami nauczycielami porozumiały się, tak co do ilości udziału się mających godzin tygodniowo, jak i co do wynagrodzenia nauczycieli.

Nauka rozpocznie się we wszystkich trzech szkołach już 1 lipca r. b. 4 godzinami tygodniowo.

Wynagrodzenie nauczycielowi przy szkole w Skalmierzycach, jako i na potrzebne książki dla biednych dzieci, udzieli gmina w Skalmierzycach, przy szkołach zaś w Sliwnikach i Mącznikach pani Niemojowska, jako patronka powyższych 2 szkół.

Inspekcyą nad powyższymi trzema szkołami objął ks. proboszcz Włoszkiewicz.

„Ryng“ petrolejowy.

Wielcy kapitaliści, do których Rothschild paryzki należy, wybierają się na wielką wyprawę spekulacyjną. Chodzi im tym razem o *prywatny monopol petroleju*. Na czele nowego olbrzymiego przedsiębiorstwa mają stanąć amerykański „ryng“ petrolejowy i paryzki dom Rothschilda.

„Ryng“ amerykański owałdnął już niemieckim targiem petroleju i to przez „Niemiecko-amerykańskie towarzystwo petrolejowe“, mające swoją siedzibę w Bremenie, a stojące pod komendą przedsiębiorców i spekulantów amerykańskich. Bremenskie firmy, handlujące petrolejem, już się ugięły pod jarzmo amerykańskie, a teraz chodzi o usunięcie mniejszych kupców, których to towarzystwo chce w ten sposób się pozbyć, że dąży do zmopolizowania drobniejszej sprzedaży petroleju.

Oprócz Ameryki eksploatuje jeszcze Rosya petrolęj na wielkie rozmiary, ale cały ten przemysł spoczywa w dwóch rękach: firmy Nobel i bankierów Rothschildów w Paryżu. Już przed kilku laty starano się o to, aby „ryng“ amerykański połączył z temi dwiema firmami i ustanowić jeden wielki „ryng“, któryby w takim razie zagarnął handel petroleju całego świata w swoje ręce. Głównym pierścieniem tej idei był Rothschild paryzki, któremu oparł się wtenczas Nobel i jemu to zawdzięczamy, że konkurencyja w handlu petrolejem nadal pozostała między Ameryką, a Europą, i że petrolęj nie zdrożał.

Zmieniły się jednak następnie stosunki, bo Rothschild nabył w Rosyi blisko trzy razy więcej źródeł petrolejowych, jak ich miał przed kilku laty, kiedy namawiał Nobla do jeneralnego „ryngu.“ Dziś Rothschild stara się w Rosyi o to, aby przez nadzwyczajne znizanie cen petroleju pozbył się mniejszych producentów petroleju i zrzućnował ich. Ci się bodaj zdolają utrzymać.

Ale jeszcze w drugim kierunku zarządził Rothschild podstępne sieci; zawiązał on na nowo stosunki z Noblem, namawiając go do jeneralnego „ryngu.“ Fachowe pisma twierdzą, że Rothschild, zapanowawszy w Rosyi na targu petroleju, zyskał nad Noblem ogromną przewagę, której się prawdopodobnie Nobel nie oprze i będzie zniewolonym ugiąć się pod wola Rothschilda.

Tak więc coraz bardziej zbliża się ku nam monopol petrolejowy, obejmujący całą produkcyą petroleju. Ta zmowa podniosłaby sztucznie a dowolne ceny petroleju i zniszczyłaby całe zastępy mniejszych egzystencyi. Miliony marek z samych Niemiec wychodziłyby na bogacenie tych zagranicznych monopolistów petrolejowych, bogacących się lichwą wyższego rzędu.

Prasa zagraniczna i niemiecka zwraca uwagę rządów na te zamierzone machinacje kapitalistów, a socyalisci zdają się z pewnem zadowoleniem patrzeć na nie, spodziewając się po nich przyspieszenia zrealizowania idei socyalistycznych. „Więc dalejże, tylko się spieszyć — wola socyalistyczne pismo „Wähler“ (w Lipsku) — w artykule mówiącym o tym monopolu, a zatytułowanym: „Ostatni akt kapitalistycznego dramatu“ — więc dalejże! Poutwarzające organizacje przedsiębiorców w wysokim stylu, a co przystępnie zdobędziecie dla waszej kieszeni, to zabierzcie wielkim zastępem konsumentów, rozgorzyciecie umysły i popchniecie robotników do obozu socyalistycznego. Wasze to organizacje ekonomiczne uczą robotników zasad socyalistycznych i pokazują im, jak się to urządza socyalistyczna produkcya w kołach centralnych kapitalu. Reszty to już dokonają socyalisci śpiewająco.“

Austrjackiemu parlamentowi przedłożono projekt, zakazujący „ryngów“, a regulujący kartele kupieckie; rząd niemiecki powinien także zająć się tą sprawą w obronie swych poddanych przed takimże bezwzględem wyzyskiwaniem ich, o co się już zresztą od pewnego czasu część prasy dopomina.

Pamiętniki Talleyranda.

Kiedy w początkach marca r. b. książę de Broglie wydał dwa pierwsze tomu pamiętników Talleyranda (w znanej paryzkiej firmie Calmanna Levy), powstało w świecie uczonym pewne rozczarowanie. Rozczarowanie to było tu i owdzie tak wielkie, że pojawiło się nawet twierdzenie, jakoby pamiętniki były apokryfem, a pozostałe po Talleyrandzie papiery znajdowały się jeszcze w ukryciu. Tak rozczarowanie jednak, jak i wynikające z niego twierdzenie nie były wcale usprawiedliwione. Nie ma prawie epoki w europejskiej historii, w którejbytak wszystko rozświecono, i to za pomocą pochodni prawdy i nieuprzedzonego badania, jak właśnie historia Francji od wielkiej rewolucyi aż do restauracyi. Wszyscy, co w tej epoce czynny brali udział, pozostawili po sobie wspomnienia, mowy i tym podobne dokumenta; liczba dzieł historycznych i pamiętników wynosi cały legion. Każda osoba, każde zdarzenie przedstawia nam się tam w stokrotnie zmieniającem się oświetleniu: w najjaśniejszem świetle i w najgłębszym cieniu. O tym peryodzie historii francuskiej poinformowani jesteśmy daleko dokładniej, aniżeli o jakimkolwiek

innym, znamy go lepiej, aniżeli np. epokę ks. Bismarcka.

Na czemże w istocie opierało się oczekiwanie, że Talleyrand uchyli zasłonę o straszliwych, lub co najmniej zajmujących tajemnic? Kto zna świat, ten umieć będzie się z politowaniem na takie oczekiwania, gdyż nie są one niczem innem, tylko marzeniami. W polityce, jak słusznie ktoś zauważył, działają wspólnie trzy czynniki: władza, rada i czyn. Talleyrand był zawsze tylko doradcą, wladzowca — a ci używali do swych czynów wielkiej liczby narzędzi. Z narzędzi tych nie milczało żadne: członkowie dyktoryatu. Napoleon, jego generałowie i dyplomaci, (nie wycimując kobiet), król Ludwik — wszyscy oni nie dotknęli tych tajemnic, które spoczywają w głębi serca ludzkiego, a które zna jedynie oko Wszzechwiedzącego. Wobec tych wszystkich okoliczności, jakież ważne zdarzenia historyczne mógł nam jeszcze wyjaśnić takiego znaczenia mąż, jak Talleyrand.

Jedynym przedmiotem, o którym Talleyrand mógł być podać ciekawe szczegóły, to śmierć księcia d'Enghien. Napoleon sam poczynił zeznania w tej sprawie. Talleyrand jeszcze za życia zwalił w wyrazach gorzkiego potępienia całą winę na cesarza. Mimo to mógł powiedzieć tutaj jeszcze niejedno — i słusznie można się było spodziewać, że w pamiętnikach znajdzie się osobny rozdział poświęcony tej sprawie. Tymczasem wbrew oczekiwaniu pozostawił wydawca, książkę de Broglie, lukę w tém miejscu, zapowiadając, że rozdział o księciu d'Enghien ukaże się później. Ale i tutaj — powiedzmy to z góry — nie odosłonił nam Talleyrand nowych faktów. Gdyby ta karta mogła być wydartą z dziejów Napoleona, byłoby się to stało już dawno. Gdyby Talleyrand miał nam do powiedzenia coś, co by służyło do podniesienia jego własnej osoby, to z pewnością byłoby to uczynił już dawno. Cokolwiek bądź tedy przyniesie z taką ciekawością oczekiwany rozdział o księciu d'Enghien, nie będą to nowe fakty wielkiego znaczenia. Będą to szczegóły, zapatrywania, światła, cienie i wszystko, co obrazowi nadaje życia, ale działających figur na obrazie śmierci księcia d'Enghien oczekiwany rozdział nie ruszy z miejsca. Nad ustaleniem tych obrazów pracował sam Talleyrand; zkażdeby więc miała jego literacka spuścizna, uporządkowana starannie przez niego samego i jego przyjaciół, sprawiły w nich zamieszanie?

Wartość tych pamiętników mierzy się najlepiej wartością ich autora. Talleyrand złożył śluby kapłańskie — ale nie dotrzymał żadnego z nich. Był on Biskupem w Autun — a odpadłszy od Kościoła, zbrałał się z ludźmi, którzy przesładowali religię, kapłanów, Papieża. Spokrewniony z domem królewskim, nie wahał się jednak dać pocałunku tym, którzy obalili tron i przelali krew królewską. Na polu Marsowem, przybrany w szaty kapłańskie, udzielił świętokradkiego błogosławieństwa rewolucji i rzeczywistopolitę. A kiedy następnie nowożytny Cezar położył zwycięską stopę na pierś rzeczywistopolitę, Talleyrand poświęcił dla niego wieniec laurowy. Dopóki Napoleonowi przyświecała gwiazda szczęścia, był Talleyrand jego doradcą, dla którego żadne pochlebstwo nie było za wyszukane, żaden pokłon za głęboki, a kiedy Napoleona gwiazda zagasała, z niemniejszym zapalem przeczucił się w służbę Bourbonów. Dopomógł wszędzie do obalenia potęgi Napoleona, stanął na kongresie wiedeńskim jako najwzorniejszy i najszczerzy obrońca legitymizmu.

Jak należy przyjmować opowiadania i słowa takiego męża dziś w sześćdziesiąt blisko lat po jego śmierci? Oto przy każdym wierszu pamiętań należy, że pisał go dyplomata, o którym powiedziano, że na to otrzymał mowę, aby ukrył swe myśli. — W dzisiejszych czasach, gdzie tyle się pisze i drukuje,

czytanie stało się prawdziwą sztuką. Kto w niej biegle, ten czyta niejako za pomocą czterech oczu, na liniach i pomiędzy liniami. Takiej sztuki czytania potrzeba przy wertowaniu pamiętników Talleyranda. U niego każde słowo starannie odważone, każde zdanie wykonane ostatecznie. Ważne rozdziały są prawdziwą robotą filigranową. Bo też pamiętniki Talleyranda mają na celu wywyższenie i sławę autora. Przy tem na jedno zwrócić należy uwagę: na każdej stronicie okazuje się Talleyrand dalekowszycy dyplomata; wszędzie na pierwszym planie występuje znakomity mąż stanu. W wielu ważnych sprawach stwierdziła historia, że jego rada była słuszną.

Dość przeczytać pod tym względem listy do Napoleona z czasu bitwy pod Austerlitz, w których wykazuje konieczność zachowania silnej Austrii. Bystrym wzrokiem przewidział on następstwa osłabienia Austrii; wzmocnienie Rosji, osłabienie Francji, przeniesienie politycznej przewagi w Niemczech na północ.

Opis czasu młodości, dalej życie pod dawnym rządem, na dworze, w Paryżu, w Wersalu, na prowincji, jest wszędzie bardzo zajmujące. Ale i tu, kto czytał dzieła Taine'a i innych o owym czasie, nowych obrazów nie znajdzie. Powab tych rozdziałów stanowi rysunek szczegółów.

Sprawozdanie

z czynności administracyjnych i naukowych Akademii Umiejętności za rok 1890/91,

odczytane na publicznym posiedzeniu Akademii dnia 30 maja 1891 r.

przez prezesa Akademii

hr. Stanisława Tarnowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Z uchwał w ciągu tego roku powziętych wymienić należy konkurs wieczysty imienia Józefa Majera, którym Akademia w smutnym dniu rezygnacji swego prezesa uwiecznić chciała swoją wdzięczność, a jego niezliczone zasługi. Nagrodę tę przyznawać miał w myśl uchwały prezes Majer, który się wszakże tego prawa zrzekł, na wniosek właściwego wydziału kolejno za prace z zakresu badań nad przyrodą ziem polskich i nad dziejami Polski — w terminach dwuletnich, a w kwocie 1000 złr. Akademia zatwierdziła będzie wynik konkursu na prywatnym pełnym posiedzeniu majowym.

Na drugi tom dzieła ks. dr. Stefana Pawlickiego „Historia Filozofii Greckiej“ uchwalono podobnie, jak na pierwszy, subwencją w kwocie 600 złr.

Atlas geologiczny Galicji pięć map, obejmujących Karpaty środkowe, w opracowaniu dr. Dunikowskiego, są na ukończeniu. Mapy okolic Żywca, Makowa i Rabki, sporządzone przez prof. dr. Władysława Szajnoche, przesłane były Wydziałowi krajowemu w październiku 1890 r.

Na posadę aplikanta przy lwowskim archiwum aktów grodzkich i ziemskich przedstawiła Akademia p. Stanisława Hierzyka, następnie na takiej posady pp. Wilhelma Rolnego i Ernesta Adama. Wydział krajowy udzielił nominacji, jak zwykle, w myśl wniosków Akademii. Odstąpił zaś od tego zwyczaju, gdy po ustąpieniu prof. Bobrzyńskiego z urzędu dyrektora archiwów krakowskich Akademia proponowała tymczasowe zastępstwo i poruczenie tegoż p. prof. Ulanowskiemu, Wydział krajowy powierzył je p. Zbigniewowi Kniazioluckiemu.

Rewizję polskiego przekładu ustawy leśniczej, tudzież objaśniających ją instrukcji ministerjalnych, podjęła Akademia na życzenie Biura redakcji ustaw państwa.

Akademia uczestniczyła w uroczystym pogrzebie Mickiewicza na dniu 4 lipca 1890 roku, przesłała wyrazy żalu z po-

wodu zgonu zmarłego w Warszawie Władysława Taczanowskiego, życzenia swemu wiceprezessorowi J.E. Julianowi Dunajewskiemu z powodu dziesięciolećni rocznicy jego nominacji na ministra skarbu, J.E. prezessorowi Akademii wiedeńskiej p. Arnehtowi, z okazji ukończonych czterdziestu lat jego naukowego zawodu, Prezessorowi Majerowi z okazji sześćdziesięciolećni rocznicy jego, Towarzystwu fizyczno-ekonomicznemu w Królewcu z powodu stułetniej rocznicy jego założenia, i wreszcie Akademii czeskiej imienia Franciszka Józefa w Pradze, w dniu jej otwarcia 18 maja 1891.

O nowe stosunki wzajemnej wymiany publikacji zgłosił się do Akademii: Museum d'histoire naturelle w Paryżu, Sociedad Mexicana de historia natural w Meksyku, Institut national genevois, Komisya archeograficzna w Petersburgu, Towarzystwo archeologiczne w Pradze, Uniwersytet w Heidelbergu, Societad científica w Meksyku, Circolo matematico w Palermo, Specula Vaticana (obserwatorium watykańskie), Accademia dei fisiocratici w Sienie, Geograficzny Instytut przy Uniwersytecie wiedeńskim, Association pour l'enseignement des sciences anthropologiques w Paryżu.

Z fundacyi i darów zapisujemy na pierwszym miejscu wspomniany już wyżej dar s. p. ks. Biskupa Krasińskiego, wynoszący 10,000 złr., a przeznaczony na nagrody konkursowe. Konkurs ma się ogłaszać co lat dwa, a nagroda wynosić będzie 1200 złr. Prace konkursowe mają być ściśle naukowe, samodzielne, w polskim języku pisane: z wszelkiego zakresu nauk. Z tem wszakże zastrzeżeniem, że przy równych innych warunkach pierwszeństwo mieć będą prace treści religijno-moralnej, i że dwie prace tej samej treści nie mogą dostać nagrody w dwóch następujących po sobie terminach konkursowych (rozumie się przy równej wartości dzieła).

Hr. Konstanty Przeździecki, wierny ojcowiskim tradycjom i przykładom, złożył komisyi dla historii sztuki kwotę 500 złr. na cele artystycznych wydawnictw Akademii, i jako pierwszy zasilek roczny na te cele, który w latach następnych chce powtarzać. O przeznaczaniu, danem tej kwocie, wspomni się niżej, w tej chwili składamy tylko szanownemu dawcy należne gorące podziękowanie.

Cztery tysiące złr. z zapisu dr. Warschauera, złożone przez spadkobierców do sądu, przejął niebawem w posiadanie Akademii — 2000 rubli z zapisu s. p. Edmunda Stawickiego są już odebrane.

Wszelkim dobrym zamiarom i dobrodziejstwom należy się wdzięczność równa, ale jest między niemi jedno szczególnie miłe i poruszające. Człowiek, który przed laty czterdziestu wyszedł z Krakowa jako młody czeladnik w rzemiośle, który przez ten czas raz tylko do kraju zjazał i na krótko, w Wiedniu, później w Bernie na Morawach dorobił się znacznego majątku. Starzejąc się, rozmyślał nad tém, jakby część tego majątku na rzeczy polskie obrócić, i na jaki cel przeznaczyć go z największym pożytkiem. Chciał i pragnął przedewszystkiem, żeby ten owoc jego ciężkiej pracy służył historii polskiej; ale jak się do tego wziąć, jak ten cel określić, przez kogo go wykonać. Przypadkiem, z dzienników, i to niemieckich, bo nie miał w otoczeniu swoim nikogo, ktoby ociemniałemu mógł czytać polskie, dowiedział się o Akademii i jej historycznych wydawnictwach. Znalazł się szukany sposób, postanowienie zostało powziętem. Na wezwanie udał się do Berna p. sekretarz generalny, i tam od chorego starca odebrał 40,000 złr. na cele historyczne, (wydawnictwa, poszukiwanie archiwalne, podróże naukowe, według potrzeby i uznania Akademii). Suma sama jest tak znaczna, jak równiej Akademia od żadnego prywatnego człowieka nigdy nie otrzymała. Ale od piędziężnej większa jest wartość moralna

kladają zgromadzeni do przyszłego sejmiku.

A że król ma przybyć do województwa, przeto „znając się do powinności i jako wierni J. K. Mci poddani in debita Majestatu Jego idąc venerationem“, delegują dla powitania „Majestatu Pańskiego“ z pośród siebie Jerzego Olszańskiego, chorążego owruckiego, Marcina Czaplicy, łowczego żytomirskiego, starostę krzemienieckiego, Jana Olizara, podkomorzycy kijowskiego, Jana Pruszyńskiego, starostę nosowskiego, Józefa Potockiego, regenta ziemskiego kijowskiego, i Józefa Zwierzchowskiego, cześnika brzesko-kujawskiego.

Na uspokojenie sporów granicznych z województwami wołyńskiem i braclawskiem i powiatami mozyrskimi i rezyckim delegują do województwa wołyńskiego Jana Potockiego, podstolego kijowskiego, Aleksandra Niemierzyca, starostę nowosieleckiego, Wacława Boreyke, podstolego owruckiego, Adama Pruszyńskiego, stolnika wielunskiego, Remigiana Wilge, skarbnika kijowskiego, Bartłomieja Steckiego, podstolego parnawskiego i Wacława Małyńskiego, horodniczego kijowskiego; do województwa braclawskiego Aleksandra Dolszkiewicza, wojskiego owruckiego, Jana Jakubowskiego, miecznika żytomirskiego, Aleksandra Tyszę Bykowskiego, horodniczego żytomirskiego, Antoniego Młodeckiego, podstolego nowogrodzkiego, Jana Chojckiego, skarbnika

tego daru, przykład budujący hojności i ofiarności tém piękniejszy, że z krwawo zapracowanego dorobku: wierności i miłości publicznej sprawy i publicznego dobra tém piękniejszej, że przetrwała całe życie oddalenia. Nie dziw też, że pomiędzy imiona, które z największą czcią i rzewną wdzięcznością w pamięci swojej ma chować, zapisała Akademia imię p. Józefa Curzydły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZIEMIE POLSKIE.

* Dzisiejszy „Czas“ krakowski zamieszcza następujące oświadczenie:

Kraków, 24 czerwca.

Od niejakiego czasu pojawiają się systematycznie w niektórych dziennikach krajowych korespondencye z Wiednia i artykuły, które mają na celu wywołać w opinii kraju mniemanie, jakoby konserwatywni posłowie ze zachodnich powiatów kraju nie zgadzali się z polityką wolnej ręki Koła polskiego w Wiedniu, którą przez Koło polskiego p. Jaworski od początku bieżącej sesji parlamentarnej zainicjował, a którą Koło uchwalilo; jakoby wymienieni posłowie prowadzili akcyę w kierunku takiej polityce Koła przeciwnym; tudzież jakoby w tym celu, lub — jak niektóre artykuły dziennikarskie dnoszą — w celu podkopania osobistego stanowiska prezesa Koła, wymienieni posłowie w lonie Koła odrębną organizacyą, nabywając organizacyi „Unii konserwatywnej“, tworzyli.

W obec tego obecni w tej chwili we Wiedniu konserwatywni posłowie ze zachodnich powiatów kraju, niniejszém oświadczamy:

że, jeżeli w dotychczasowych rozprawach Koła polskiego nad polityką Koła w dzisiejszej sytuacji objawiały się różne zapatrywania, to właśnie podpisani posłowie konserwatywni ze zachodnich powiatów kraju należeli od początku do końca do tych, którzy bez wahania, stanowczo i z całą bezwzględnością politykę wolnej ręki zalecali, popierali i przeciw opinii przeciwnym bronili;

że jeżeliby objawienie w obradach Koła jakiegobądź krytyki, tyczącej się programowej deklaracyi, przez prezesa Koła w tegoż imieniu dnia 16 b. m. w Izbie poselskiej wypowiedzianej, mogło w ogóle komukolwiek bądź dać popoh do podejrzywania o jakąś akcyę, dążącą do podkopania stanowiska prezesa Koła, to właśnie podpisani konserwatywni posłowie ze zachodnich powiatów kraju takiej krytyki nie objawiali — owszem z deklaracyą prezesa stanowczo się zgadzali;

że nareszcie podpisani posłowie konserwatywni ze zachodnich powiatów kraju w lonie Koła żadnej zgody organizacyi nie tworzą, wierni wyznawanej stale zasadzie, że w lonie Koła polskiego we Wiedniu żadnych stronnictw nie ma i być nie powinno.

We Wiedniu d. 23 czerwca 1891.

Benoé. Herman Czecc. Adam Jędrzejowicz. Stanisław Klucka. Stanisław Małdejski. Dr. Arnold Rapoport. Ks. Ludwik Rucelka. Żuk Starszewski. J. Staniński. M. Straszewski. Struszkiewicz. Zdzisław Tyszkiewicz.

NIEMCY.

* Berlin, 24 czerwca. Rada związkowa już tylko kilka posiedzeń odbędzie, poczem odroczy posiedzenia. Jej ferye tegoroczne nie będą atoli długo trwały, bo 19 listopada zbierze się parlament niemiecki, dla którego Rada związkowa przygotowuje materyał, będzie więc ona musiała kilka tygodni poprzednio rozpocząć czynność urzędową.

Rada koronna ma się zajmować środkami, któreby się przyczyniły do podniesienia stósunków ekonomicznych w wschodnich prowincjach monarchii pruskiej.

Rząd rosyjski odpowiedział kan-

clérzowi p. Capriviemu na jego przemówienie o płach zbożowych. Wiedeńskie pismo „Politische Korresp.“ umieściło artykuł z Petersburga, wynurzający radość z powodu przemówienia p. Capriviego, które „zdaje się usuwać przez Berlin poruszoną myśl porozumienia między Niemcami a Rosyą, co do zawarcia ugody handlowo-politycznej“. Oszczędzono temsamem Rosji niemiłego położenia, w jakiej się dostala, udzielając Niemcom na tę propozycyą odmownej odpowiedzi. Związka minister skarbu Wysznegradzki z zadowoleniem powitał to przemówienie kanclerza niemieckiego, ponieważ waż jego ochronna polityka celną, przyjąta już przez radę stanu, zostalaby znacznie skrzyżowana przez owe handlowo-polityczne propozycyie niemieckie. Nadto nie trzeba także tego z oka spuszczać, że zawarcie układu handlowego Rosji z Niemcami wywarłoby w Paryżu przykre wrażenie, bo uważano by tam jako polityczne zbliżanie się do siebie tych obojdwóch państw.

Przyszła sesya sejmiku pruskiego będzie się między innymi zajmowała rozszerzeniem ordynacyi gminnej na Szlezę i Holsztyn i ordynacyi drogowej na Saksonię i Nadreńskie.

Lekarze, zebrani na sejmiku w Wajmarze, ukończyli wczoraj obrady. Na tém posiedzeniu mówił dr. Aub z Monachium o stanowisku lekarzy do prawodawstwa cywilnego, poczem uchwalono, aby wniesić w parlamencie niemieckim o ordynacya lekarską i o specjalne prawodawstwo dla lekarzy. Dr. Busch z Krefeldu referował o noweli do ustawy kas chorych. Sejmik oświadczył się prawie jednogłośnie w zasadzie za wolnym wyborem lekarzy, to jest zgodzono się na to, aby kasy nie miały specjalnych lekarzy dla siebie, tylko żeby każdy członek mógł sobie w razie choroby wybierać lekarza, do którego ma zaufanie.

Z Saurlovis donoszą, że sąd rzeczy w Lipsku nakazał, aby zamknięto śledztwo przeciw uwięzionemu Madertowi, oskarżonemu o zdradę stanu i zwróconemu kaucyą jego w sumie 10 tysięcy marek złożoną. Śledztwo nie wykazało faktów, któreby Maderta obciążały.

Przeciwko zamianowaniu p. Puttkamera naczelnym prezesem w Szczecinie, miał się, podług „Hamb. Korresp.“ na posiedzeniu ministerstwa stanu minister skarbu, Miquel, oświadczyć i to ze względów politycznych, gdzie atoli go przegłosowano.

Aby hr. Waldersee miał zostać ambasadorem w Petersburgu, przeczy temu „Kreuzzeitg.“

W sprawie o fałszowanie stępli na szynach w Bochum żąda „Post“, aby śledztwo toczyło się z jak największą energią, bo tego wymaga interes publiczny. Nadto dopomina się „Post“, aby rezultat tego śledztwa ogłoszono publicznie bez względu na to, czy ono dostarczy materyału do oskarżenia kryminalnego, czy nie.

Moguncya, 23 czerwca. Uroczystość trzysetulećni rocznicy śmierci św. Alojzego obchodzona w tutejszych kościołach z wielką wspaniałością. Mszą św. pontyfikalną celebrował w Tumie zeszedł niedzieli najprzew. ks. Biskup, po południu odbyły się pontyfikalne nieszpory, poczem było kazanie, a następnie wielka procesya, w której niezmiernie tłumy wiernych udział wzięły. Wszystkie towarzystwa i bractwa katolickie i szkoły wyższe były na tej procesyi z chorągwiami.

ROSYA.

* Dziennik „Wołyn“ przytacza tekst okólnika, przesłanego w tych dniach przez gubernatora wołyńskiego naczelnikom powiatowym gubernii Wołyńskiej, w którym oznajmiając, iż dowiedział się o nielegalnym posiadaniu ziemi przez wielu żydów, a to wbrew prawom z r. 1864 i 1882, przypomina naczelnikom konieczność zastępowania w tej mierze bezwzględnie

wicki komornikostwo graniczne kijowskie od podkomorzego kijowskiego, przysięgi „affektowali“, jakoż podstarości grodzki żytomirski przed kasztelanem kijowskim, a Krzywicki przed podkomorzym kijowskim w obu wszystkich zgromadzonych statutem opisaną przysięgę wykonali. Łukasza Bogdanowicza, który otrzymał komornikostwo graniczne od podkomorzego kijowskiego, już w trybunale koronnym lubelskim przysięgę wykonał, przyjęło województwo za prawdziwego swego „oficyalistę“.

W końcu prezentował Aleksander Tysza Bykowski przywilej królewski na horodniczo żytomirskie 30 grudnia 1722 r. oblatowany „więc Województwo przy naysynim podziękowaniu Nyaśniejszemu Monarsze naszemu, ze racy Terrigenis et incolis nostris conferować urzędy“, tegoż horodniczego przyjęło „cum titulo et omni praerogativa“.

Laudum to w Żytomierzu 1723 r. dnia 14 września jednostajnie i zgodnie postanowione i uchwalone, ręką marszałka podpisane przy pieczęci przyciśnionej, do ksiąg grodzkich żytomirskich przed Konstantym Didkowskim, namiestnikiem starostwa i regentem grodzkim, żytomirskim, 15 września tegoż roku przez Jerzego Aleksandra Zbikowskiego, cześnika żytomirskiego, pisarza grodzkiego krzemienieckiego do oblaty podane zostało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(18) Z akt grodzkich.

Skreślił

Stanisław Karwowski,
dr. fil.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 135.)

Lustratorom nakazuje sejmik, aby jak najdokładniej sporządzili lustracyą wraz z oznaczeniem starych i nowych osad, rękoma swemi podpisawszy, podali delegatom na terminie do wysłuchania kalkulacyi w Owrcuzi naznaczonym. Józefowi Pedhoreckiemu, dawniejszemu lustratorowi, wyznacza sejmik 400 złp., a „pamiętając prace y usługi urodzonego Imei Pana Romana z Waskowic Chiniewiczza Waskowskiego, łowczego czernichowskiego, około interesów Województwa dawniej y na seymie przeszłym in fundamento Plenipotencyi czynione“, poleca komisarzowi swemu, aby temuż wydał asygnacyą na 500 złt.

„A ponieważ podatek Szelegnego y Czopowego dawnymi zwyczajami i ustanowieniami Landami w Województwie naszym praktykowany, teraz z kontrahencyi swej od disparticem Województwa JW. Imé Pan Kasztellan Kijowski, który zelo tuenda integritatis wojewódzkiego Interessu solita applicatione w

sercach Naszych z wdzięcznością perenniter mansura i W. Imé Pan Trypolski observatis Legis, Juris et Praxis Gradibus za zgodą powszechną dla zasług swoich z zupełnego kredytu y affektu całego Województwa obrany, y według Przywileju Sobie od Najjaśniejszego Króla JMci Pana Naszego Mitosiwego in recognitionem meritorum danego Podkomorzemu Kiliowski dla zweryfikowania Importancyi Podatku trzymając dotąd in manus Województwa składają: zaczynamy aby tenże Podatek Szelegnego y Czopowego Prawem Pospolitym pozwolony suo sedit cursu, Wielmożnym Ichmościom Panom Alexandrowi Kmetryńskiemu Chorążemu y Komisarzowi, Adamowi Steckiemu Łowczemu Kiliowskiemu za sumę 8000 złp. na Lat Dwie ab actu praesenti na rok rachując po 4000 złp. puszczamy.“

Aby zapobiedz dalszym niesnaskom pomiędzy obywatelami o chłopów z miejsc na miejsce przechodzących, postanawia sejmik, aby ci mieli do nich najbliższe prawo, u których najpierw siedzieli i grunt przyjęli, o co „forum“ w ziemstwie lub grodzie województwa do dochodzenia naznacza.

Spłatę sum winnych duchowieństwu, Stanisławowi Swidzińskiemu „magnorum meritorum w Rzeczypospolitej kawalerowi“, i innym wojskowym partyi ukraińskiej i fortecy białocerkiewskiej, od-

najsurowszych i skutecznych środków. Jako przykład szczególnie skutecznych w tym kierunku usiłowań wskazuje ókólnik na działalność naczelnika dubieńskiego. W całej gubernii Wołyńskiej, w latach 1890 i 1891, o nielegalnych dzierżawach żydowskich nadeszło 301 raportów, w tej liczbie z jednego powiatu dubieńskiego — 147. Rozporządzeń zabraniających dzierżawcom żydowskim przebywać w powiatach, wydano 17 z czego na powiat dubieński wypadła 14. Gubernator grozi w końcu, że w razie najmniejszego uchybienia policyi, sprawdzenia nielegalnego zajęcia ziemi przez żydów, lub w razie wykrycia niedbalstwa lub nadużyć ze strony organów policyjnych, przedsięwzięcie nieublagane środki w celu usunięcia winnych ze służby.

— Dzienniki petersburskie otrzymały wiadomość z Londynu, że Rothschild tamtejszy otrzymał z Kijowa od p. Arnolda White, specjalnego delegata, telegram, w którym p. White donosi, że sprawdził jak najszczęśliwiej alarmujące wieści o tłumnej emigracji żydów rosyjskich do Anglii i przyszedł ostatecznie do wniosku, iż pogłoski te były bezzasadne. W końcu donoszą z Odessy:

Bawili tu kilka dni p. Arnold White, wyślanik Hirscha i badał podobnie jak w Kijowie i Berdyczowie, sprawę emigracji żydowskiej. Zdaniem jego, żydzi tamtejsi są zdrowi i silni i mogliby wybiornie zająć się rolnictwem. W Berdyczowie widział dużo wynędzniałych żydów, ale i ci są nędzni dla tego tylko, że nie chcą pracować i wolać żyć z jałmużny. W ogóle p. White sądzi, że wydobycie pewnej liczby żydów z Rosyi i wysłanie do Argentyny, dałoby się z łatwością przeprowadzić, ale tylko tych żydów, którzy mieszkają wśród Rosyan. Ci zaś żydzi, którzy mieszkają na terytorium polskiem, nie chcą wcale emigrować, i oświadczają, że im jest tu bardzo dobrze. (Wierzymy!).

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kolek włościańskich powiatów Żnińskiego i Szubińskiego odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 4 po południu w Żninie w stodole p. Siuchnińskiego. Porządek obrad: 1) Zagajenie zebrania i powitanie pana Patrona. 2) Ukonstytuowanie zebrania. 3) Odczyt gospodarza Mądra z Pińska: „Rośliny okopowe podstawą gospodarstwa włościańskiego”. 4) Wykład pana Patrona „O Spółkach drenarskich”. 5) „O uprawie pod oziminy”, ref. p. prelegent Chojnacki. 6) „O sile stowarzyszenia”, ref. p. E. Rogaliński. 7) Rozwiązanie walnego zebrania.

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 25 czerwca.

*** Doniesienia urzędowe kościelne.** Archidiecezja Poznańska: Dnia 26 maja r. b. powołano ks. Stanisława Gładysza, wikaryusza w Dolsku na wikaryat do Wielunia, a ks. Wincentego Mierzejewskiego, wikaryusza w Wieluniu, na wikaryat do Dolska. Dnia 6 czerwca r. b. mianowano ks. Kulaszewskiego, mianowanego w Zbąszczyń, administratorem parafii w Nowem-Kramsku. Dnia 22 czerwca r. b. odebrał ks. Perliński, dotychczasowy mianowany przy kolegiacie farniej w Poznaniu, kanoniczną instytucję na probostwo w Ostrzeszynie. Dnia 18 czerwca r. b. umarł ks. emeryt Drzewiecki, dawniejszy komendant parafii Kąkolewskiej. R. i. p.

*** Doniesienia urzędowe.** Król nadał radcy rejencyjnemu i budowniczemu Meobiusowi w Opolu order orla czerwonego czwartej klasy.

*** W ciągu roku bieżącego** odprawiać się będą rekoletycje dla kapłanów obu Archidiecezji w Seminarjach klerkalnych w Poznaniu i Gnieźnie i wprawdzie: w Poznaniu w języku polskim od 14 września do 19 września i od 21 września do 26 września; — w Gnieźnie w języku niemieckim od 21 września do 26 września.

*** Ferye tegoroczne** Konsystorz Jeneralnych rozpoczną się dnia 20 lipca r. b. a skończą dnia 30 sierpnia. Przez cały czas trwania tych feryi takie tylko sprawy przyjmowane i zatwierdzone będą, które zwłoki nie cierpią i w wnioskach dotyczących wyraźnie jako „spieszne sprawy feryjne” oznaczone będą.

*** Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwarta jest we wtorek i czwartki od godziny 10 rano do godziny 2 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny.

Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Dyrekcya.

Fr. Dobrowolski. W. B. Engeström.

*** Teatr polski.** W sobotę dnia 27 b. m. pierwsze przedstawienie p. Artura Zawadzkiego. Odegra on: monolog „Tenor Kwiczoł czyli drugi Mierziński”, scenę komieczną „Żyd rekrut”, monolog „Żeniaczkiewicz”, scenę komieczną „Starszy felczer w małym miasteczku”, monolog „Pospieszna konsultacya” i monolog „Pani Piperment na wodach w Ciechocinku”. Ceny abonamentowe.

*** Przypominamy,** że dziś odbędzie się zabawa Towarzystwa Muzycznego w wili Gehlena u p. Szmerna.

*** Na wczorajszym** posiedzeniu Rady miejskiej odczytano najprzód pismo radcy miej-

skiego Rumpa, w którym tenże żegna radę; następnie pismo zarządu ogrodu zoologicznego, zapraszające radę na otwarcie akwarium, które nastąpi jutro w piątek. Prośba p. Dobrowolskiego o subwencya na wysyłkę dzieci na wakacje, została dostatecznie poparta i żądaj przyjdzie na przyszłym posiedzeniu pod obrady. Na budowę kanału Bogdanki na M. Garbarach od placu Stawowego aż do realności Goritzka, przysłała rada żądane kosza. Na kamień pod pomnik dla cesarza Wilhelma I w Norderney, na który już raz wyznaczono 320 marek, przeznaczono jeszcze 43 marki. Na wybrukowanie dojeżdż do teatru niemieckiego wyznaczono 900 marek.

*** Jutrzenka** w Wierzenicy urzędują w niedzielę dnia 28 czerwca letnią zabawę w lesie. Wierzenica słynie z piękności połozenia, dla tego niezawodnie podają tam liczny zastęp rodaków. Wstępne dla gości 25 fen., dla członków Jutrzenki poznańskich i innych 10 fen. Pociąg kolejowy z Poznania do Kobelnicy (najbliższa stacya Wierzenicy) odchodzi rano o 10 godz. 28 m., przyjmując podróżnych tylko na głównym dworcu. Oprócz tego odchodzi pociąg o 6 godz. 49 m. rano i o 3 godz. 29 m. po południu, które się zatrzymują na przystanku tamy garbarskiej. Wracając można z Kobelnicy o 6 godz. 36 m. i o 10 godz. 51 m. wieczorem. Bilet dzienny trzecia klasa kosztuje około 60 fen. Pewna liczba młodzieży z Poznania wybiera się pieszo do Wierzenicy. Wspólny wymarsz o godz. 8 rano; miejsce zboru przy pomniku Kochanowskiego obok kościoła Panny Maryi. Skutki usiłowań Jutrzenki najwidoczniejsze są w Wierzenicy i wsiach okolicznych, gdyż lud tamedzyny garnie się ochoczo do wstrzemięzliwości i zaprzestaje nieomal zupełnie picia rozpalających napojów. Odległość z Poznania do Wierzenicy niespełna 1 1/2 mili.

Zarząd Jutrzenki w Poznaniu.

*** W ogrodzie zoologicznym** otwarte będzie jutro, w piątek, akwarium przy dźwiękach muzyki. Dorosli płacić będą 20 fen. dzieci niżej lat 10 po 10 fen. Członkowie Towarzystwa płacić tylko połowę. Można też wykupić bilet roczny za dwie marki. — Z lewej strony od wejścia jest pierwszych pięć oddziałów napełnionych wodą morską, a w niej mieszkały: pławioniki, płastugi, puśtelniczki, pieczętniki, gwiazdeczki, strzykiwy, jeżowce, korale itd. Reszta oddziałów napełniona wodą rzeczną, w której pływają różne ryby. W środkowych oddziałach są i jaszczurki, węże, żółwie i krokodyle.

*** Z ogrodu zoologicznego** wydosłał się onegdaj z swej klatki szop (*Washbör*), a nie żaden kudłaty niedźwiedź, jak głośzono, i pospacerował sobie ku Jerzycom, gdzie rzucił się na jakąś kobiecinę i ją pokasał. Chociaż pokrwawiona, pochwyliła kobieta małego napastnika i wrzuciła go do sklepu, gdzie pracowało kilku cieśli, którzy go zabili.

*** Walne zebranie Kasy Zasilkowej** dla chorych w Poznaniu, Kasa zapisana (dawn. Rękodzielników) odbędzie się dnia 29 czerwca r. b. (w dzień śś. Piotra i Pawła) po południu o godzinie 5 w mieszkaniu skarbnika naszego, p. L. Królikowskiego, przy ulicy Półwiejskiej nr. 6. — Na porządku obrad: sprawy administracyjne Kasy. — Prosimy wszystkich członków, którzy już wstępne i składki wpłacili, jako też i tych, którzy na liście członków jako kandydaci się zapisali, ażeby się stawić zechcieli co do jednego.

Poznań, dnia 24 czerwca 1891.

Zarząd Kasy Zasilkowej dla chorych w Poznaniu (Kasa zapisana).

Paniński, adwokat, Tomasz Miśkiewicz, przewodniczący, sekretarz.

*** Pomiędzy Nakłem a Samostrzelem** wykołęb się wczoraj o godzinie 12 1/2 w nocy toruńsko-berliński pociąg pospieszny. Z podróży nie doznał nikt szwanku. Komunikacya została już przywrócona.

*** Witkowo.** Tutajsza młodzież obywatelska urzędują w niedzielę dnia 28 b. m. pierwszą zabawę letnią podług następującego programu: O godzinie 12 1/2 wymarsz do lasu Dębiny (własności JW. hr. Żółtowskiego). 2) Koncert instrumentalny. 3) Gry kółkowe i śpiewy. 4) Gry kostkowe. 5) Tłuczenie garnka na premie. 6) Rozmaite inne gry i tańce. 7) Powrót na salę Ogórkiewicza wśród sztucznych ogni, gdzie nastąpi dalsza zabawa z tańcami. W razie niepogody, tylko na sali. O liczny udział uprasza uprzejmie Zarząd.

*** Ślub.** Dnia 21 b. m. pobłogosławiony został w Błażejewie, w kościełku popielnickim, związek małżeński pomiędzy panem *Wojciechem Wardeskim*, rządcą dóbr Kurza Góra, a panną *Stanisławą Wyżkowską* z Błażejewa. Stryj młodą pannę, ksiądz proboszcz Wyżkowski z Pogorzeli, po pięknej i wzruszającej przemowie do młodej pary dopełnił w asystencji trzech księży aktu ślubnego. Szczęść Boże młodej parze.

*** Strzelno,** 24 czerwca. Dzisiaj nad ranem przeciągała nad miastem naszym gwałtowna burza, połączona z niezwykle ulewny deszczem, piorunami i silnym wichrem. W królewskiej domenie, położonej tuż pod miastem, wicher obalił oborę, zabijając 11 sztuk bydła, które należało do komorników. Rząd będzie zobowiązany ludziom tym strać wyagnadzić, ponieważ obora w tak lichym znajdowała się stanie, iż należało ją przebudować już w roku zeszłym, a byłoby się uniknęło dzisiejszej katastrofy.

*** Chełmińska diecezya.** Ks. dr. Jerzy Behrendt, administrator parafii, otrzymał 23 b. m. kanoniczną instytucję na probostwo w Świętym w dekanacie łasińskim.

*** Sopoty,** 22 czerwca. Mimo niepomyślnej pogody zebrało się tu już przeszło tysiąc gości kąpielowych. — Wkrótce zapowiadane tu zostanie oświetlenie elektryczne. W tutajszym kościółku katolickim odprawia teraz co dzień mszą św. bawjący tu ksiądz proboszcz

Jordan z Niepruszcza. — Przejazdkę czołnem byłby przypłacił o mało co życiem pewien pan, który się puścił na wzburzone morze. Balwan wyrzucił go z łodzi, ale zdołał szczęśliwie się jej uchwycić i dostał się do brzegu. — Dziś na pełnym morzu wypadł jeden z gości z parowca idącego z Gdańska. Rzucono mu koło ratunkowe, którego szczęśliwie zdołał się uchwycić, tak, że go wyciągnięto z poniewolnej kąpieli.

*** Koronowo.** Towarzystwo Przemysłowe w Koronowie urzędują w niedzielę dnia 28 b. m. zabawę letnią w lasu królewskim „Thielos Höhe” pod Koronowem. Wymarsz z lokalu Towarzystwa p. Grubińskiego o godzinie 12 1/2 do południa. Osobnych zaproszeń nie wysła się. Goście mile widziani. Z a r z a d.

*** Zarząd komitetu lokalnego,** przygotowującego 38 walne zebranie katolików Niemców w Gdańsku, rozesał już zaproszenia na to zebranie, które, jak wiadomo, odbędzie się w dniach od 30 sierpnia do 3 września. Przewodniczącym tego komitetu jest kupiec Józef Fuchs.

*** Wieliczka.** Na cele dobroczynne urządzonym będzie dnia 28 i 29 czerwca 1891 r. zwiedzenie sławnych w całym świecie kopalń wielkich. W tym celu będzie kopalnia rzeźbię oświetlona a nadto urozmaiać pobyt Szan. Publiczności w kopalni ognie sztuczne i jazda piekielna. Biletów wczesniej nabyć można wyłącznie w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek, linia A—B), oraz w Wieliczce przy kasie. Cena biletu dla jednej osoby 2 złr. 50 cent. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 8 cent. Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godzinie 1 i o godzinie 1 1/2 po południu. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 11 minut 15 przed południem, a z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 minut 55 wieczorem. Przewodnik ilustrowany kopalni można nabyć przy zakupie biletów. Komitet.

*** Młodzież amerykańska.** Niedawno do domu pewnych Amerykanów przybył na czas jakiś ich wnuk 13-letni. Chłopak sprawował się dobrze, ale pewnego wieczora dziadek odkrył, że wnuk posiada pieniądze, których pierwotnie nie miał. Zapewnie kradnie — pomyślał starzec — ale dla przekonania się począł młodzieńca śledzić. Cóż się okazało? Oto dziadek dawał mu co wieczór 5 centów, by kupił mu gazetę na ulicy. Chłopak chodził jednakże wprost do kantoru redakcyi i tam za tę sumę kupował dwa egzemplarze gazety. Wyszedłszy na ulicę, przybierał rolę kolportera i drugi egzemplarz sprzedawał. W ten sposób, nie krzywdząc dziadka, zarobił pierwszego dnia 5 centów. Nazajutrz kupił 4 egzemplarze, z których znow 3 sprzedał. Tak trwał czas jakiś; młodzieńiec kapitał swój codziennie podwajał. Nie podobało się to jednak dziadkowi, doniósł więc o wszystkim synowi swojemu, a ojcu wnuka. Ojciec odpowiedział krótko: „Pozostaw go, ojczu, w spokoju, skoro wiesz, że pieniądze nie kradnie. Owšem, w ten sposób uczy się szanować pieniądze, bo wie, jak trudno zarobić 5 centów.”

*** Fenomenalna pamięć.** Dzienniki angielskie opowiadają o mieszkającym w Bombaju pewnym Indyjanie, nazwiskiem Narrajen Tuchatm, obdarzonym szczególnym talentem odbywania kilku naraz czynności. I tak, grając w szachy z jedną osobą, współcześnie gra w karty z drugą, trzeci dyktuje przekład z języka sanskryckiego na angielski, liczy ziarna zboża w garści i w tym samym czasie mnoży trzynosocyfrową liczbę przez drugą, złożoną z cyfr dziesięciu. Zdziwiający ten człowiek dokonywa wyliczeń matematycznych w pięć minut, do których człowiek zwyczajny potrzebowałby parę godzin czasu. Bombajski gubernator wydał mu świadectwo, które dozwolił mu wkrótce odbyć podróż po Europie, gdzie we większych miastach przed publicznością będzie wykazywał swą nadzwyczajną pamięć.

*** Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 26go czerwca śś. Jana i Pawła mm.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 39. Zachód o godzinie 8 minut 25.

Ostatnie telegramy.

Hambur, 25 czerwca. Obywatelstwo tutejsze uchwalilo dalsze 20 milionów marek na powiększenie wolnego portu.

Paderborn, 25 czerwca. Profesor Sunan z Bonn, wybrany został Biskupem na stolicę tutejszą.

Wiedeń, 25 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby oświadczył referent jeneralny, Bilinski, że Polacy stoją wiernie po stronie Austrii, która względem Słowian postępuje sprawiedliwie.

Wiadomości literackie i artystyczne

*** Wielkiej Encyklopedyi powszechnej** ilustrowanej, wydanej nakładem i drukiem S. Sikorskiego w Warszawie (ul. Chmielna 9), otrzymaliśmy zeszyty 26 do 30 włącznie, zawierające artykuły od Aratos do Arstusz z Kapadozji. Obecnie traktowane są w tych zeszytach artykuły „Archeologia” i „Architektura”, a zdołają być obok innych rycin w tekście, także kilkanaście tablic litografowanych i chromolitografowanych. Z ostatnich dołączono dwie: „Klejnoty znalezione w grobowcu Kazimierza Wielkiego w Krakowie” i „Wielki Książę Swiostaw Jaroslawicz z rodziną”. Na tablicach litografowanych znajdujemy także ryciny, dotyczące naszej dzielnicy, jak: Kościół śś. Piotra i Pawła w Kruszwicy; ruiny kościoła Panny Maryi w Inowrocławiu; kościół św. Prokopa w Strzel-

nie z widokiem absydy i drzwi w katedrze gnieźnieńskiej.

Co do prenumeraty na to olbrzymie i wspaniałe dzieło, do której zachęcamy, bliższe szczegóły w anonsach.

*** Biesiady Literackie,** ilustracyi warszawskiej, wyszedł z druku nr. 807 i zawiera: Z Warszawy. — Na słońcu. — Przez boleść i miłość, obraz z życia, napisał J. Rogosz (ciąg dalszy). — Na ziemi i na gwiazdach. — Msza Ojca św. — Mleko „prosto od krowy”. — Gwałtu, co się dzieje! — Klejnoty sztuki: Katedra św. Krzyża w Orleanie. — Raptularz powszechny. — Pogadanka. — Warcaby. — Miecz i dyplomacya. — Na straży honoru, powieść przez E. Marlitte i W. Heimburga (ciąg dalszy). — Listy polityczne. — Pogadanka. — Okruszki. — Ze skarba prawd. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Post scriptum. — Prace literackie. — Humorystyka.

Rysunki: Na słońcu, obraz A. Salla. — Więzienie w Chillon. — Historia mleka, rysunek E. Malyszczyckiego. — Gwałtu, co się dzieje! obraz A. Stamera. — Katedra w Orleanie. — Bywają i takie jubileusze.

„Wieczory powieściowe” zawierają powieść staroszlachecką M. Synoradzkiego „Zatrute owoce”, arkusz 10.

Przybyli do Poznania.

Poznań 24 czerwca.

BAZAR. Hr. Kwilecki z Oporowa, hr. Bniński z Torunia, dr. Szuldrzyński z Lubasza, hr. Żółtowski z Ujazdu, Sokolnicki z Tarnowa, Chłapowski z Kurzejgóry, Moszczeński z Wiatrowa, Szuldrzyński z Bolechowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Moszczeński z Wapna, Mannich z Wrocławia, Hase ze Szczecina, Ostrowski z Króllestwa Polskiego, Gallus i Halsler z Hudeberg, Modlibowski z Kromolki, dr. Karzewski z Kowanówka, Garlead z Bunde.

KAMIENSKIEGO HOTEL BELLIŃKI. Ks. proboszcz Motylewski z Wierchucina, ks. proboszcz Wyczyński z Sobótki, dr. Zaremba z synem z Pierzechna, Grudziński Króllestwa Polskiego, Rabski z Miłostawia, Kaczorowski z Wrześni, Karaśkiewicz z Lwówka, pani Westphal z siostrzenicą z Górzycy, Wiewiórowski z Potulice, pani Skolimowska z Warszawy, pani Prusimska z Saubi, Zatorski z Choryni, Hoppe z Celle, Persicaner z Berlina, Schreyer z Wrocławia.

Siostry Elżbietanki w Jezycach przyjmują z podziękowaniem starzyne, jako to stare płótno itp., którego potrzebują wiele do opatrywania licznych chorych. Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Elżbietanek w Jezycach p. Poznań.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 25 czerwca 1891. Kursa końcowe.

	Kurs z dnia	24	25
Pszencja niżej.			
na czerwiec	234 50	232 —	—
na wrzesień-październik	208 50	206 50	—
Żyto niżej.			
na czerwiec	214 —	211 50	—
na wrzesień-październik	194 00	192 25	—
Giełda rzeź. stabię.			
na czerwiec	—	—	—
na wrzesień-październik	59 30	59 10	—
Okowita wzmoc.			
eksportowa	49 20	49 —	—
na czerwiec-lipiec	48 —	48 10	—
na sierpień-wrzesień	48 30	48 40	—
na wrzesień-październik	46 50	45 50	—
na październik-listopad	44 6	44 50	—
na listopad-grudzień	43 70	43 60	—
spożywcza.	—	—	—
Owies			
na czerwiec	167 75	—	—
Wyp. żyta wsp.	—	—	—
Wyp. okowity kw	—	—	—
eksportowa	06	50 00	—
spożywcza.	000	000	—

Szczecin, 25 czerwca 1891. (Kursa końc.)

	Kurs z dnia	24	25
Pszencja słabo.			
na czerwiec	231 50	230 —	—
na wrzesień-październik	208 50	205 50	—
Żyto słabo.			
na czerwiec	210 50	210 —	—
na wrzesień-październik	191 —	189 50	—
Olej rzeź. słabo.			
na czerwiec	59 —	58 70	—
na wrzesień-październik	59 —	58 70	—
Okowita spok.			
w miejscu spożywcza	—	—	—
eksportowa.	49 30	48 50	—
na czerwiec eksportowa.	48 20	47 80	—
na sierpień-wrzesień eksp.	48 40	48 —	—
Petroleum			
w miejscu.	10 75	10 75	—

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 26.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 2b.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Biuro Wolffa nadsyła nam następujące depesze:

Nowy Jork, 24 czerwca. Czerwona pszenica ozima:

na czerwiec 1 D. 05 1/4 c.
na lipiec 1 D. 02 1/4 c.

Londyn, 24 czerwca. Aukcyja wełny. Ceny stałe; udział ożywiony.

Berlin, 25 czerwca. Powietrze skłonne do burzy.

(K) **Poznań,** 25 czerwca. — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: pięknie.
Żyto: bez inter.
Okowita: niżej.

Cena wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 67,40 pl. 70-ta 47,60, czerwiec 60-ta 67,40 m., 70-ta 47,50 m., sierpień 60-ta 67,50 m., 70-ta 47,60 m.

(Sprawozdanie urzędowe).
Okowita z beczką za 100 litr. 10,000%
Tralles. Wypowiedziano — litrów. Cena wypowiedziana — mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 67,50 m., 70-ta 47,50 m., kwiecień 50-ta —, m., 70-ta —, mrk.

Bjegoszcz, 24 czerwca.

Pszenica dobra, zdrowa 230—235 mk. polsiedlnia —, mk. piękna ponad notowanie.

Owies według jakości 166—170 mrk.
Żyto dobre, zdrowe gatunki 190—200 mrk., ostatnie —, mrk. piękne ponad notowanie.

Jęczmień według jakości 155—165 mrk. do browarów bez inter.

Groch na paszę 150—165 mrk., wrzący 170 do 180 mrk.

Okowita 50-ta 69,50, 70-ta 49,50 mrk.

Wrocław, 24 czerwca 1891.

Żyto (za 100 funt.) —, wypowiedziano —, cent. Cena wypowiedziana —, mrk., na czerwiec 208,00 żąd., czerwiec-lipiec 206,00 żąd., lipiec-sierpień 199,00 żąd., wrzesień-październik 193,00 żądano.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum. —, wypowiedziano —, litr. uplyn. wypowiedzienie —, mrk., na czerwiec (60-ta) 68,30 żąd., (70-ta) 48,50 żądano, czerwiec-lipiec (70-ta) 48,50 żąd., lipiec-sierpień 48,50 żądano, sierpień-wrzesień 48,50 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 25 czerwca: żyto 208,00 mk., pszenica —, mrk., owies 164,00 mrk., rzep —, mrk., olej rzepiowy 61,50 mrk. Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsum.) dnia 24 czerwca: (50-ta) 68,30 mrk. (70-ta) 48,50 mrk.

Postanowienia	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekki towar	
miejskiej	naj-wyż.	naj-niż.</				

Hamburg, 24 czerwca. — Okowita słabo, za czerwec-lipiec 34 — żąd., lipiec-sierpień 34 1/2 żądano, sierpień-wrzesień 35 1/2 żądano, wrzesień-październik 35 — żąd. — Kawa good average Santos za czerwec 80 1/4, za wrzesień 77 1/4, za grudzień 69 1/4, za marzec 88 1/4. Usposobienie potw. Obrót 1000 miedzi.

(15) Berlin, dnia 24 czerwca 1891 r. (Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

Table with columns: Stacje, Wiatr, Stan powietrza, Temp. C. Lists weather conditions for various stations like Hamburg, Berlin, etc.

Table with columns: Stacje, Wiatr, Stan powietrza, Temp. C. Lists weather conditions for various stations like Hamburg, Berlin, etc.

Loterya. (Bez gwarancji!) Czwarta klasa 184 król. pruskiej loteryi. (16) (Popołudniowe ciągnięcie.)

Loterya. (Bez gwarancji!) Czwarta klasa 184 król. pruskiej loteryi. (16) (Popołudniowe ciągnięcie.)

Loterya. (Bez gwarancji!) Czwarta klasa 184 król. pruskiej loteryi. (16) (Popołudniowe ciągnięcie.)

Wieczor m burza w dali. Pogład na stan powietrza.

Sytuacja mało co się od wczoraj zmieniła, depresja leży przy zatoce biskajskiej...

Adoracya Najświętszego Sakramentu w czasie Czwartego Nabożeństwa...

J. STARK, w Poznaniu, Wilhelmska ulica nr. 21. Specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Wystawa Krajowa 1891 Praga. na obchód jubileuszowy pierwszej wystawy przemysł. w Pradze r. 1791.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY na „ZIEMIANNĄ”. tygodnik różniczo przemysłowy...

Wielkiej Encyklopedyi ilustrowanej S. Sikorskiego. Opóź liczych drzewotwórcy w tekście...

Zaproszenie do przedpłaty na Pięćdziesiąt lat (lipiec-sierpień-wrzesień 1891). „Pięćdziesiąt” 23 rocznik. Rok 1891. Rocznik 23.

Posadzkę wenecką „Terrazzo”. dla kościołów wykonywaną w jednej całości na miejscu...

Baczność!!! Wprawia sztuczne zęby z kaurczkiem, na złocie i bez podniebienia...

Subjekt młodsz, dobrze polecony, potrzebny od 1-go lipca r. b. do handlu koczennego...

FABRYKA papierosów i tureckich tytułów „VULKAN” I. F. J. Komendziński w Dreźnie.

Urządzenia spółkownicze, dominiowych i miejskich młeczarni (1478) z motorami parowymi...

Fabryka organów Ed. Witte w Gnieźnie. poleca się do budowania nowych organów kościelnych.

Wielki koncert wojskowy. Początek o godz. 5. Otwarcie akwarium. Dla dzieci konna jazda na kucach.